

Ballada o Dzikim Zachodzie

Maciej Maleńczuk

1. Potwierdzają to setne przykłady
Że westerny wciąż jeszcze są w modzie
Wysłuchajcie więc proszę ballady
O tak zwanym najdzikszym zachodzie

2. Miasto było tam jakich tysiące
Wokół preria i skały na przeciw
Jak gdzie indziej świeciło tam słońce
Marli starcy, rodziły się dzieci

Ref:

I tym tylko od innych różni się ta ballada
Że w tym mieście gdzieś na prerii krańcach
Na jednego mieszkańca jeden sheriff przypada
Jeden sheriff na jednego mieszkańca

3. Konsekwencje ten fakt miał ogromne
Bo nikt w mieście za spluwę nie chwycił
I od dawna już każdy zapomniał
Jak wygląda prawdziwy bandyta

4. Choć finanse poniekąd leżały
Gospodarka i przemysł był na nic
Ale każdy czy duży czy mały
Czuł się za to bezpieczny bez granic

Ref:

I tym tylko od innych różni się ta ballada
Że w tym mieście gdzieś na prerii krańcach
Na jednego mieszkańca jeden sheriff przypada
Jeden sheriff na jednego mieszkańca

5. Jeśli państwa historia ta nudzi
To pociescie się tym, że nareszcie
Którejś nocy krzyk ludzi obudził
"Bank rozbity, bandyci są w mieście!"

6. Dobrzy ludzie na próżno wołacie
Nikt nie wstanie za spluwę nie chwyci
Skoro każdy świadomość zatracił
Czym się różnią od ludzi bandyci

Ref:

I tym tylko od innych różni się ta ballada
Że w tym mieście gdzieś na prerii krańcach
Na każdego człowieka nagle strach upadł błądy
Od sheriff'a do zwykłego mieszkańca

7. Potwierdzają to setne przykłady
Że westerny wciąż jeszcze są w modzie
Wysłuchaliście państwo ballady
O tak zwanym najdzikszym zachodzie

8. Miasto było tam, jakich tysiące
Ludzkie w nim krzyżowały się drogi
Lecz nie wszystkim świeciło tam słońce
Bo bandyci krążyli bez trwogi

9. Wyciagnijmy więc morał w tej balladzie ukryty
Gdy nie grozi nam żadne RiiFiiFiiFii
Że czasami najtrudniej jest rozpoznać bandytę
Gdy dookoła są sami sheriff'i

Ref:

I tym tylko od innych różni się ta ballada
Że w tym mieście gdzieś na prerii krańcach
Na jednego mieszkańca jeden sheriff przypada
Jeden sheriff na jednego mieszkańca /3x